

Andrzej Małkiewicz

15 września 2022

## Podsumowanie

### Cz. 1

Rosją rządzą miliarderzy, oligarchowie, których interesy reprezentuje Władimir Putin – czy jest on bardziej zależny od nich, czy oni od niego, to w przyszłości historycy pewnie ocenią, w każdym razie są ściśle ze sobą związani. Jak przystało na reprezentanta wielkiego kapitału Putin deklaruje się jako polityczny konserwatysta, manifestuje swą (prawosławną) religijność i rosyjski nacjonalizm. Jego partia „Jedna Rosja”, wprost napisała w swym programie, że jest partią konserwatywną<sup>1</sup>.

Cóż – można powiedzieć, że Rosja próbuje wracać do carskich korzeni, a Putin pozuje na cara, choć kiepsko mu to wychodzi<sup>2</sup>. Dziś dawne kategorie politologiczne uległy rozmyciu, gdyby jednak je zastosować, to Rosja przebyła drogę od skrajności do skrajności – od państwa radykalnie lewicowego do radykalnie prawicowego.

Na arenie międzynarodowej Putin i jego państwo najlepiej współpracują z politykami i partiami o charakterze konserwatywnym i skrajnie prawicowym: jak we Francji Marine Le Pen, we Włoszech Matteo Salvini czy w Niemczech Alternatywa dla Niemiec (AfD). Sojusznikiem jest w Europie Viktor Orbán. Trwa też ocieplanie stosunków z talibańskim Afganistanem. Wiele też wskazuje, że zasadne są podejrzenia, iż rosyjscy hakerzy przed sześcioma laty pomogli wygrać wybory prezydenckie Donaldowi Trumpowi.

W 2022 r. Putin błędnie ocenił sytuację międzynarodową. Zdawał sobie sprawę, że państwa Zachodu zaostrożą sankcje, które były wprowadzone już wcześniej, w 2008 r. po ataku na Gruzję i w 2014 r., po zagarnięciu Krymu, i wciąż obowiązywały. Był jednak przekonany, że Europa i Stany Zjednoczone nie zdecydują się zrezygnować z tanich rosyjskich surowców, że „syte” społeczeństwa Zachodu nie zgodzą się na obniżenie swego poziomu życia, przedsiębiorcy nie pozwolą na obniżenie zysków, zatem owe sankcje będą symboliczne.

Liczył na sojuszników. W Polsce dość dobrze jest nagłośniona przez media współpraca z Rosją Białorusi i Węgier. Warto dodać, że takim zdecydowanym sojusznikiem jest też Serbia. Politycy nią rządzący w nieoficjalnych wypowiedziach nawoływali nawet by pójść w ślady Rosji i dokonać „denacyfikacji Balkana”, tj. odzyskać utracone przez Serbię dawne kraje Jugosławii<sup>3</sup>. To z kolei wywołało obawy w Czarnogórze, że „bude mała Ukrajina”<sup>4</sup>.

W Azji zdeklarowanym sojusznikiem jest Armenia. Ale jej dramat polega na tym, że od 1988 r. toczy niewypowiedzianą wojnę z Azerbejdżanem. Właśnie w tym

---

<sup>1</sup> Michał Słowikowski, *Jedna Rosja w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*, Łódź 2018.

<sup>2</sup> „New York Times” ironicznie zatytułował artykuł poświęcony pozowaniu Putina na Piotra I, zwanego Wielkim: „Putin Wielki?” – Anton Troianovski, *Putin the Great? Russia's President Likens Himself to Famous Czar*, <https://www.nytimes.com/2022/06/09/world/europe/putin-peter-the-great.html> – dostęp 9 czerwca 2022 r.

<sup>3</sup> Cyt. za: *Stranačka politika u državnoj oblasti*, „Vijesti”, [Podgorica], nr 8216, 3 avgust 2022, s. 5.

<sup>4</sup> *Mičović priziva Ukrajinu u Crnoj Gori*, „Vijesti”, 25 april 2022, <https://www.vijesti.me/vijesti/drustvo/601018/micovic-priziva-ukrajinu-u-cmoj-gori> – dostęp 8 sierpnia 2022 r.

tygodniu, w nocy z 12 na 13 września, nastąpił kolejny zmasowany atak azerski, który tak przstraszył premiera Armenii Nikolę Paszyniana (Никол Пашинян), że w nocy zadzwonił do Putina, błagając o pomoc. Ale siły Rosji zaangażowane są w Ukrainie, a ponadto Azerbejdżan ma wsparcie Turcji, a Moskwie bardzo zależy na dobrych relacjach z Ankarą, raczej więc skończy się na „stanowczym proteście”, bez udzielenia realnego wsparcia.

Ważnym sojusznikiem miały być kraje arabskie. Od dawna najpierw Związek Radziecki, a teraz Rosja, stara się o dobre relacje z Arabami. 18 kwietnia 2022 r. Putin rozmawiał telefonicznie z prezydentem Palestyny Mahmudem Abbasem. O czym – tego nie ujawniono.

1 czerwca minister Siergiej Ławrow przyleciał do Arabii Saudyjskiej – najbardziej reakcyjnej monarchii świata, którą namawiał do zawarcia sojuszu, ale bez powodzenia. Prawdopodobnie główną przeszkodą okazała się współpraca Moskwy z Iranem, który jest w poważnym konflikcie z Arabią Saudyjską, jakąś rolę odegrało też przeciwdziałanie Stanów Zjednoczonych.

Skoro Ławrow nie sprawdził się w Rijadzie, Putin 19 lipca po raz pierwszy od rozpoczęcia wojny opuścił obszar byłego ZSRR i osobiście poleciał do rządzonego przez ajatollahów Iranu, z którym już od kilku lat coraz bliżej współpracował, teraz załatwił import broni, zwłaszcza dronów. Dostawy już trwają, 12 września pierwszy taki dron został zestrzelony przez Ukraińców.

Jedynie państwa arabskie, które dziś są nadal w sojuszu z Rosją to Syria (w której toczy się wojna domowa, w której Rosja wciąż bierze udział, wspierając prezydenta, a jest to dla niej spore obciążenie), Algieria i Sudan. Algieria ma duże zasoby ropy naftowej i jest dziewiątym producentem gazu na świecie. Jeśli zdecydowałyby się na zwiększenie eksportu do Europy, mogłyby przejąć dużą część dostaw z Rosji. A wiązanie się z państwem przegrywającym i izolowanym na arenie międzynarodowej, jest dla Algierii coraz mniej atrakcyjne. 25-27 sierpnia prezydent Francji Emmanuel Macron odbył tu wizytę. Podpisano deklarację w sprawie odnowienia partnerstwa, wspólnych projektów dotyczących rozwoju przemysłu i nowych technologii, których dostarczy Francja, zaś Algieria zadeklarowała chęć zwiększenia produkcji i dostaw gazu do Europy<sup>5</sup>. Popiera Rosję w słowach (np. w debatach w ONZ), ale nie w czynach.

A najsilniejsze zdawały się wpływy rosyjskie w Sudanie, gdzie od 2017 r. Rosja stara się zbudować bazę wojskową i zapewnić obecność swej floty na Morzu Czerwonym, a w tym celu wspiera dyktaturę wojskową. Byłaby to pierwsza rosyjska baza w Afryce.

Sudan przed wybuchem wojny importował z Ukrainy ponad 90 proc. pszenicy, obecnie grozi mu głód, co może skutkować kolejnym buntem społecznym, niebezpiecznym dla rządzącej junty. Zatem, jak podaje „Foreign Policy”, sudański rząd odrzucił rosyjską ofertę i wszystko wskazuje na to, że jednak rosyjskiej bazy tu nie będzie (Amy Mackinnon, Robbie Gramer, Jack Detsch, *Russia's Dreams of a Red Sea Naval Base Are Scuttled – for Now*, <https://foreignpolicy.com/2022/07/15/russia-sudan-putin-east-africa-port-red-sea-naval-base-scuttled> – dostęp 23 lipca 2022 r.). I nie wiem

---

<sup>5</sup> Déclaration d'Alger pour un Partenariat renouvelé entre la France et l'Algérie, [tps://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2022/08/27/declaration-dalger-pour-un-partenariat-renouvele-entre-la-france-et-lalgerie](https://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2022/08/27/declaration-dalger-pour-un-partenariat-renouvele-entre-la-france-et-lalgerie) – dostęp 6 września 2022 r.

czy Rosję stać dzisiaj, w obliczu poniesionych strat, na instalowanie kolejnej bazy poza granicami? Być może jakąś rolę odegrały też naciski państw Zatoki Perskiej, na których pomoc finansową Sudan bardzo liczy. Formalnie sojusz jednak istnieje – może jest ważny dla Putina, bo da mu w przyszłości szansę na ukrycie się w Sudanie przed odpowiedzialnością karną za zbrodnie?

Rosyjski biznes w Afryce opiera się jednak przede wszystkim na dostawach sprzętu wojskowego. Około 30 proc. broni kupowanej w Afryce Subsaharyjskiej pochodzi od dostawców rosyjskich. Rosja odpowiada za około jedną piątą światowej sprzedaży broni, jest drugim co do wielkości eksporterem broni na świecie. Od dawna dostarczała afrykańskim dyktatorom śmigłowce, takie jak Mi-17 i Mi-35, do operacji antyrebelianckich. Jeszcze 17 czerwca uroczyście przekazano Ugandzie trzy śmigłowce MI-28 (już wcześniej sprzedawano takie Algierii)<sup>6</sup>.

Jednak, jak podaje „Foreign Policy”, obecnie Rosja nie jest w stanie realizować kontraktów. Po ataku na Ukrainę priorytetem stały się dostawy na front. Moskwa ma dylemat: pozostać wiarygodnym dostawcą broni afrykańskim autokratom, czy dostarczać ją na front ukraiński i radzić sobie z utrudnieniami w produkcji, wynikającymi z nałożenia sankcji? Niewywiązywanie się Rosji z kontraktów może otworzyć drogę Chinom czy innym konkurentom<sup>7</sup>.

Najważniejszym sojusznikiem Rosji są dziś Chiny. Wprawdzie rządzi w nich partia, która ma w nazwie komunistyczna, ale przeszła głęboką transformację i dziś – podobnie jak partia Putina – stała się narzędziem chińskiego wielkiego kapitału, choć, w odróżnieniu, zachowała dawną komunistyczną symbolikę. Są to już jednak puste znaki.

Stopniowo wysuwają się na pozycję jednego z najważniejszych mocarstw. O ich pozycji świadczyć może np. ilość startów misji kosmicznych w 2021 r. miały 53 udane, gdy USA – 48, a Rosja 24. Chiny wysłały już misje bezzałogowe na Księżyc i Marsa, podczas gdy Rosjanie od lat nie sięgają poza orbitę wokółziemską. Mają ogromne zasoby finansowe, m.in. udzielają znaczących pożyczek Stanom Zjednoczonym, choć jednocześnie konkurują z nimi na wielu polach. Mają jedną z największych armii świata – kończą budowanie drugiego lotniskowca (przypominam, Rosja ma tylko jeden, do tego w remoncie). Produkują wiele najnowocześniejszych typów broni. Mimo wszystko w zakresie uzbrojenia są wciąż importerem – głównie z Rosji.

Pekin udziela Moskwie wsparcia politycznego i mimo inwazji na Ukrainę deklaruje zamiar pogłębiania współpracy z Rosją. Oba kraje łączą chęć osłabienia pozycji USA w świecie, a Rosja jest dla Chin użyteczna m.in. dlatego, że odwraca uwagę Zachodu, jest źródłem surowców i technologii wojskowych. Nic natomiast nie wiadomo, by udzielały wsparcia praktycznego.

Tymczasem Chiny poniosły bezpośrednie straty wskutek wojny. Ich handel z Europą odbywał się w dużej części tzw. „nowym jedwabnym szlakiem”, a więc poprzez Rosję, a częściowo przez Ukrainę. W 2021 r. wysłano tą trasą 1,5 milionów kontenerów, wypełnionych towarami. Teraz droga została odcięta. Duża część tych kontenerów składowana jest pod Wrocławiem, w Kątach Wrocławskich – nie ma jak

<sup>6</sup> „Raport WTO” 2022, nr 7 s. 42-43.

<sup>7</sup> Jack Detsch, *Ukraine Has Ground Down Russia's Arms Business. The Kremlin's planned weapons exports are getting chewed up on the battlefield*, <https://foreignpolicy.com/2022/07/21/ukraine-russia-arms-business-weapons-exports-africa> – dostęp 23 lipca 2022 r.

ich stamtąd wywieźć. Pekin nie dołączył do sankcji, ale ogranicza kontakty handlowe. Np. po cichu zmniejszył udział na rosyjskim rynku chiński koncern Huawei, producent m.in. smartfonów i komputerów. Bez formalnych deklaracji w marcu firma przestała przyjmować zamówienia od rosyjskich przedsiębiorstw, choć wcześniej była dla nich istotnym partnerem. Największy na świecie chiński producent dronów, firma DJI Technology, 27 kwietnia ogłosił, że tymczasowo zawiesza działalność w Rosji i Ukrainie. Formalnie decyzja dotyczyła obu walczących państw, ale praktycznie uderzała tylko w Moskwę. Co najmniej jednego drona jej produkcji Rosjanie zdobyli podczas trwającej wojny przeciw Ukrainie. To dziwna informacja, której nie umiem zinterpretować. Chińska Akademia Nauk zawiesiła współpracę z rosyjskimi naukowcami w zakresie badań kosmicznych<sup>8</sup>.

Media wielokrotnie informowały, że Chiny mogą przyjąć ropę naftową i gaz, których Rosja nie sprzedaje Europie. Są to puste deklaracje, bo Chiny wprawdzie kupują ropę z Rosji, transportowaną rurociągiem, ale pochodzi ona ze złóż we wschodniej Syberii, natomiast Europa kupowała ropę z Uralu i zachodniej Syberii – a te systemy nie są połączone. Zbudowanie połączenia jest oczywiście możliwe, ale wymaga kilku lat. Poza tym Państwo Środka dba o dywersyfikację dostaw i pilnuje, aby nie narazić się na sankcje. Coraz bardziej zwiększa dostawy z Arabii Saudyjskiej.

Skupienie uwagi świata na sytuacji Ukrainy wykorzystano by wzmocnić swe pozycje. Państwo Środka systematycznie rozszerza strefę wpływów w regionie Pacyfiku. 19 kwietnia ujawniono podpisanie z Wyspami Salomona (państwo niedaleko Australii) ramowego porozumienia o współpracy, w ramach którego Chiny uzyskały prawo wysłania „personelu wojskowego oraz innych sił porządkowych i zbrojnych”, oraz mogą „wysłać okręty w celu uzupełnienia zapasów logistycznych na Wyspach Salomona, a także dokonywać postojów i przejść”<sup>9</sup>. Mówiąc prościej – Pekin założył bazy wojskowe i morskie.

Kilka dni wcześniej dokonano demonstracji siły w Europie. 9-11 kwietnia sześć chińskich ciężkich samolotów wojskowych wykonało łącznie 12 lotów z (prawdopodobnie) Kaifengu do Belgradu, nad Azją Środkową, z międzylądowaniami w Baku i Stambule. Przywiozły prawdopodobnie zamówione przez Serbię elementy systemów obrony przeciwlotniczej. Podjęto wiele działań na rzecz zbliżenia Pekinu także z innymi państwami, w Azji i Afryce, będącymi sojusznikami Rosji. Wygląda to tak, jakby Chiny przygotowywały się do przejęcia dotychczasowej rosyjskiej strefy wpływów – ale to, na razie, tylko luźne przypuszczenie.

„Atak na Ukrainę, zamiast wprowadzić Rosję do Europy, rzucił ją w ramiona Chin... jaka szkoda” – powiedział 9 kwietnia Silvio Berlusconi<sup>10</sup>.

Dziś przywódcy mają spotkanie w Samarkandzie. Dotychczasowe doświadczenia sugerują, że oficjalny komunikat będzie zawierał okrągłe słowa, z których niewiele wynika, dopiero po pewnym czasie dowiemy się, jakie były rzeczywiste skutki spotkania. Ale kto wie?

---

<sup>8</sup> Rafał Grabiański, *Wojna na orbicie*, „Urania. Postępy Astronomii”, 2022, nr 3-4, s. 19.

<sup>10</sup> *Italy's Berlusconi 'deeply disappointed and saddened' by Putin*, <https://www.reuters.com/world/europe/italys-berlusconi-deeply-disappointed-saddened-by-putin-2022-04-09> – dostęp 10 kwietnia 2022 r.